Nr. 194 Kraków, poniedziałek 29 sierpnia 1921 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem Rocznik XXX.

230 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 300 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 10 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 20 Mk, w nadesłanem 50 Mk. Głosy publiczne po 60 Mk za wiersz.

Na drodze do katastrofy

Że Polska pędzi na oślep w przepaść, to powinniby nareszcie zrozumieć ci, którzy państwem rządzą i za jego losy są odpowiedzialni. Cóż, kiedy nie posiadają oni gospodarczego sposobu myślenia, tak rzadkiego w tym narodzie i tak przezeń lekceważonego, a niezbędnego do zrozumienia katastrofalnego położenia Polski; co się zaś tyczy odpowiedzialności, — w tym kraju jest ona pustym dźwiękiem...

A jednak **nieustający spadek kursu marki polskiej** powinienby być dostatecznem ostrzeżeniem. Jesto bowiem zjawisko, odzwierciedlające istotny stan naszej gospodarki. Bezradny wobec tego zjawiska stoi sejm, bezradny rząd, bezradny minister skarbu. Wszyscy oni wyczekują jakiegoś cudu. Wszelako **„cud nad Wisłą", możliwy na wojnie, niemożliwy jest w ekonomii politycznej.** W życiu gospodarczem nie dzieją się cuda, lecz rządzą prawa proste, logiczne, nieubłagane.

Twórca ekonomii klasycznej, Adam Smith na pierwszej stronie swej słynnej książki o bogactwie narodów (nieznanej bezwątpienia ani jednemu z tych, co z bezgraniczną zarozumiałością trudnią się rządzeniem w Polsce), stwierdził, że alfą i omegą wszystkiego, co rozstrzyga o dobrobycie lub upadku danego narodu, jest jego **roczny dochód z pracy.** Tego w Polsce nie chcą zrozumieć. Wszyscy tu chcą powiększenia swego dochodu rocznego: i fabrykanci i ziemianie i chłopi, ale — **bez pracy.** Powiększają tedy swój roczny dochód innymi środkami. A więc lichwą, paskiem, wyzyskiem. Podnoszą poprostu ceny. Inni zakładają towarzystwa akcyjne. Są w Polsce akcyjne fabryki lokomotyw, które nie wyprodukowały ani jednej lokomotywy, a tylko produkują — akcye. Są tu akcyjne fabryki mydła, które nie produkują wcale mydła, lecz tylko — akcye. Mnożą się nieustannie papierowe banknoty i papierowe akcye, które nie reprezentują żadnej produkcyi, żadnej pracy. Ale spiżowe prawa ekonomiczne nie dadzą się obejść. Dochód bez pracy rośnie pozornie, — w istocie maleje. Im więcej papieru puszczonego w obieg, a nie pokrytego pracą, tem bardziej wartość tego papieru spada. Tak więc spadła stopniowo wartość marki polskiej do obecnego kursu: **22 centimów szwajcarskich za 100 marek polskich!**

Oszukuje sam siebie, kto myśli, że zyskuje miliony. W rzeczywistości, kto zarobi dziś tysiąc marek, zarabia zaledwie 20 koron przedwojennych. O tem ludzie już wiedzą, ale postępują dalej tak, że sami obniżają kurs marki polskiej. Nie zwiększają wydajności pracy, lecz pragną **zysków zadarmo.**

A rząd ze swej strony nie czyni nic, aby finanse państwa zorganizować, aby gospodarkę uzdrowić, przeciwnie, zarządzeniami swemi wzmaga jeszcze zamęt i wytwarza błędne koło, z którego niesposób wyjść. — **Drukuje wciąż nowe miliardy marek polskich** i powiada, że to czyjaś intryga obniża kurs waluty polskiej!

Nieudolność i dyletantyzm rządzących wyrabia Polsce fatalną reputacyę zagranicą. **Proszę się przypatrzeć naszym markom pocztowym,** które idą na cały świat, jako symbole: na jednej ulan na koniu w galopie macha szablą; na drugiej rolnik csze, ale obok wbity w glebę miecz, co znaczy: ja chwilowo orzę, ale wnet sięgnę po broń.

Nikt w świecie nie uważa Polski za zdolną do pokojowej polityki gospodarczej, do spokojnej pracy wytwórczej. Wszyscy widzą w nas niespokojnych wartogłowców, zacofańców, nie mających pojęcia o nowoczesnem życiu gospodarczem. Sprawiedliwe, czy niesprawiedliwe to sądy, tego teraz nie chcemy roztrząsać, stwierdzimy jeno, że nieudolna polityka naszych rządów, ich bezhołowie, niesolidarność i brak zmysłu rzeczywistości wywołują takie o Polsce mniemanie i utrudniają przez to położenie gospodarcze państwa.

Katastrofa zbliża się coraz szybszym krokiem. Rozumne głosy ostrzegawcze są głosami wołających na puszczy...

Próby nowego strejku kolejowego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 sierpnia.

W Pruszkowie wiec pracowników kolejowych oświadczył się **przeciw** strejkowi.

„Przegląd Wieczorny" donosi: Wczoraj wybuchł strejk na stacyach **w Łodzi, Sosnowcu i Kaliszu.** Dziś strejk został **zlikwidowany.** Służba ruchu w całości wróciła do pracy, pociągi kursują normalnie. Strejkują tylko robotnicy warsztatowi, ale i ci jutro mają wrócić do pracy.

Pracownicy warszawskich kolejek dojazdowych odbyli wczoraj konferencyę z ministrem kolei. Dziś odbędą się nowe rokowania w sprawie podjęcia ruchu. Na razie **strejk trwa dalej.**

Centrala kooperatyw kolejowych otrzymała od ministerstwa aprowizacyi **700 wagonów zboża za zaległe deputaty.** Wysyłka zboża do kooperatyw kolejowych rozpocznie się w poniedziałek.

Dziś rano przybyła tu delegacya kolejarzy poznańskich i została przyjęta przez ministra kolei.

Warszawa (PAT). Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje: W obrębie dyrekcyj poznańskiej i gdańskiej strejk pracowników kolejowych został **zlikwidowany.** Wszyscy pracownicy tych dyrekcyj **powrócili już do pracy.** W obrębie dyrekcyi warszawskiej czyniono w kilku punktach próby strejku lokalnego, zostały one jednak przez władze przerwane i zapanował **ruch normalny.**

Poprawa poborów funkcyonaryuszy państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 sierpnia.

Wobec panującej drożyzny, rada ministrów ma przyznać pomoc wszystkim pracownikom państwowym. Wszyscy mają otrzymać **we wrześniu dodatek drożyźniany, jak w sierpniu.** Następnie zostaną poddane **rewizyi pasy drożyźniane i mnożniki.**

Nowy wiceminister skarbu

Warszawa, (Tel. wł. „Naprzodu"). Nominacya p. Markowskiego wiceministrem skarbu w miejsce dra Rybarskiego dotychczas nie została podpisana. W sferach sejmowych utrzymują, że **nominacya ta przyniesie skarbowi państwa więcej szkody, niż pożytku.** Markowski należy do endecyi i, jak utrzymują, zadaniem jego jest informować stronnictwo endeckie o pracach w łonie rządu.

Aresztowanie bandy szpiegów

Warszawa, (Tel. wł. „Naprzodu"). Organa policyi państwowej aresztowały w **Tarnopolu** szajkę agentów działających na korzyść jednego z państw ościennych. Zadaniem tych agentów było **wykradanie planów i tajnych rozkazów wojskowych.** Ogółem aresztowano 5 osób.

Odroczenie zjazdu wojewodów

Warszawa, (Tel. wł. „Naprzodu"). Ze względu na sytuacyę strejkową zapowiedziany zjazd wojewodów prawdopodobnie nie odbędzie się.

Litwa kowieńska na żołdzie Niemiec

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 25 sierpnia Łotwa, Estonia i Litwa Kowieńska miały przedłożyć rządowi sowietów noty, protestujące przeciw niewykonaniu umowy o repatryacyi, a nawet o pogwałcenie tej umowy. W ostatniej chwili **Litwa Kowieńska cofnęła się,** wobec czego zaprotestowały tylko Łotwa i Estonia. Jak Waszego korespondenta informują, **rząd Litwy Kowieńskiej znajduje się całkowicie pod wpływem bolszewików i Niemiec,** które to ostatnie finansują Litwę Kowieńską. Ostatnio rząd niemiecki **pokrył deficyt litewski,** pożyczając Litwie 400 milionów marek. Równocześnie rząd niemiecki objął gwarancyę za tak zwane Ostruble, tj. ruble wydane w czasie wojny przez niemieckie generał-gubernatorstwo w Wilnie.

Ostatnie wysiłki

Komisya skarbowo-budżetowa obraduje nad budżetem. W rzeczywistości jednak budżet jako taki poszedł na drugi plan, a na pierwszy wysunęła się sprawa waluty. Czas najwyższy i ostatni, aby ta sprawa nareszcie zeszła z porządku dziennego, który się wypełnia mówieniem, a przeszła na warsztat, na którym się działa. Kurs w Zurychu 25 centymów za 100 marek jest czemś, co niema porównania z walutą żadnego państwa na świecie. Wszak koszt wyrobu biletu stumarkowego jest kilka razy większy od drobnostki, jaką za niego notuje giełda szwajcarska. My w kraju odczuwamy tę katastrofalną niskość waluty na własnej skórze: im bardziej marka za granicą spada, tem wyżej stoją u nas ceny wszystkich artykułów, bo Polska na nieszczęście daleka jest od samowystarczalności i musi stosować się do cen na rynku światowym.

Jeżeli cetnar zboża w Niemczech kosztuje 300 marek, to u nas w stosunku do wartości naszej do niemieckiej marki (wedle wczorajszego kursu 31 marek polskich za 1 niemiecką) cetnar zboża musi kosztować przeszło 9000 marek i taką też cenę notuje giełda warszawska. Nawet w stosunku do Wiednia jesteśmy upośledzeni: jeżeli tam kilo chleba kosztuje 43 koron, to u nas (1 korona równa 2 i pół marki) kilo chleba musi kosztować około 110 marek, a w rzeczywistości kosztuje o kilka marek więcej.

Tylekroć powtarzano, że ceny zboża i chleba są cenami, wedle których układają się ceny wszystkich innych artykułów. — W Czechach metr sukna na ubranie kosztuje przeciętnie 50 koron, co wedle kursu wynosi na nasze marki 1500 marek. Czy jednak za tę cenę dostanie się u nas sukno? Nie, ponieważ chleb jest u nas 3 razy droższy, niż w Czechach, to i materye są w odpowiednim stosunku droższe.

Wszystkie te zjawiska mają, — jak wspomnieliśmy, — wspólną przyczynę, mianowicie zupełny upadek wartości naszej waluty. Pieniądz, jak każdy inny towar, ma taką wartość, jaka jest jego treść wewnętrzna. Otóż nasza marka nie ma żadnej takiej treści, gdyż nie jest oparta ani o odpowiedni podkład metalu, ani też siła finansowa państwa nie znajduje swego wyrazu w budżecie, a raczej znajduje w ujemnem znaczeniu. Jeżeli budżet, biorąc go takim, jak go rząd przedstawia, wykazuje około 80 miliardów deficytu; jeżeli już nawet na przyszły rok zapowiada się zbilansowanie budżetu zapomocą pożyczek, jakżeż postronni, tj. zagranica może przywiązywać jakąś wartość do naszego znaczka płatniczego?

Toteż zagranica daje wyraz swemu zapatrywaniu w dwojaki sposób: po pierwsze notuje markę na giełdzie poniżej walut państw całego świata, po drugie odmawia nam pożyczki. Pod tym względem usłyszeliśmy dopiero na piątkowem posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej z ust p. Głąbińskiego, że uzyskanie pożyczki zagranicznej jest wykluczone, podczas gdy np. Austrya otrzymała 8 milionów funtów szterlingów.

Pozatem stwierdzono z kilku stron, że cyfry budżetowe są fikcyjne, że ani jedna pozycya wydatkowa nie ostoi się w preliminowanej wysokości. Poseł tow. Diamand wykazał, że cyfry te, — uwzględniając nieuniknioną podwyżkę płac urzędniczych, — podwoją się, a następstwem tego będzie podwojenie się deficytu i konieczność drukowania nowych marek. Zapowiedziano to już zresztą ze strony źródłowej, mianowicie ze strony Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, że przyznany rządowi kredyt w tej kasie już jest wyczerpany. Swoją drogą, — taka zapowiedź, uczyniona publicznie, nie jest odpowiedniem poparciem dla polityki finansowej państwa, toteż podnoszą się głosy, że stało się to rozmyślnie, w celu zdyskredytowania rządu przez przeciwnika politycznego, będącego chwilowo kierownikiem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Stan rzeczy jest zatem jasny; natomiast niejasne, raczej nieznane są zamierzenia dla zmiany tego stanu. Pan minister skarbu dotąd w dyskusyi w komisyi głosu nie zabierał, zastrzegając go sobie po zamknięciu dyskusyi generalnej, zaś z innych enuncyacyj rządowych znać wszystko, tylko nie skuteczne środki. Bo cóż to za pomoc, jakie mogą być jej rozmiary z zapowiedzi lepszego pilnowania granic dla zapobieżenia szmuglowi marek? Taki środek, — nie mówiąc o wątpliwościach w jego powodzenie, — nie wpłynie w odpowiednim stopniu na dalszy spadek waluty, temmniej na jej podniesienie się. O radykalnych środkach, tj. takich, które wobec zagranicy byłyby dowodem, że mamy na tem polu szczere intencye, nic nie słychać. Nie widać także, — poza groźbami wysokich kar, — poważnych dążności do ściągania podatków, nie mówiąc już o zreformowaniu systemu podatkowego. A bez tego ostatniego środka niema mowy o rzeczywistej pomocy; bez niego wszystkie inne wysiłki pójdą na marne. Najwyższy czas, aby ten wysiłek był zrobiony.

H.

Fala strejkowa

Konferencya przedstawicieli robotników z p. Witosem

W myśl uchwały wydziału wykonawczego komisyi centralnej związków zawodowych w Polsce odbyła się w czwartek wieczorem w Warszawie konferencya przedstawicieli Kom. Centralnej tow. Kowalewa, Topinka, Lubaczewskiego i Kuryłowicza, przy udziale posła tow. Malinowskiego z p. Witosem. Tematem konferencyi były sprawy poruszone w memoryale W. W. Kom. Centralnej. P. Witos w sprawie strejku metalowców i pracowników instytucyj użyteczności publicznej oznajmił, iż rząd poczyni stanowcze kroki w kierunku **przyznania robotnikom ich słusznych żądań.**

W sprawie **strejku kolejarzy** w b. zaborze pruskim prezes Związku kolejarzy, tow. Kuryłowicz oświadczył, że strejk kolejarzy w Poznańskiem jest **bezpośrednim skutkiem raptownego wzrostu cen na artykuły pierwszej potrzeby,** i o ile rząd nie zaspokoi słusznych żądań **kolejarzy w Kongresówce i Małopolsce, to ci będą zmuszeni przyłączyć się do akcyi strejkowej.** Prezydent ministrów oświadczył, iż strejk w Poznaniu został zlikwidowany na podstawie spisanej umowy. Rada ministrów uchwaliła **rozszerzenie poczynionych kolejarzom poznańskim ustępstw na wszystkich pracowników kolejowych w całem państwie,** polecając ministrowi skarbu przedłożenie odpowiednich wniosków na sobotniem posiedzeniu rady ministrów.

W sprawie wydatnej **pomocy kooperatywom** p. Witos zapewnił, iż rząd jej udzieli.

W sprawie **walki ze spekulacyą** p. Witos oświadczył, iż rada ministrów już powzięła uchwały: 1) zamknięcie granicy, 2) zastosowanie **kary śmierci przeciw spekulantom,** wywożącym zboże za granicę, 3) surowe kary przeciw osobom, magazynującym artykuły pierwszej potrzeby.

MEMORYAŁ KOMISYI CENTRALNEJ ZW. ZAW.

System wolnego handlu dał możność spekulantom żywnościowym w gwałtowny sposób podnoszenia cen na artykuły pierwszej potrzeby. Szybki wzrost cen na wspomniane artykuły zmusił robotników do wystawienia żądań o podwyższenie zarobków, by tym sposobem **bodaj częściowo ulżyć sobie** w tych ciężkich warunkach życiowych. Jednakże przemysłowcy zlekceważyli słuszne żądania robotników, gdyż nie przyznali nawet procentów w tej wysokości, jakie wykazał główny urząd statystyczny. Taki wypadek zaszedł u robotników przemysłu metalowego w Warszawie i z tego też powodu wybuchł strejk, który trwa już drugi tydzień. Nie inaczej akcya podwyżkowa przedstawia się u pracowników tramwajowych, w elektrowni i gazowni itd. **Ogarnia nas fala strejków,** co jest **wynikiem niebywałej dotąd drożyzny, wynikłej jedynie z powodu wolnego handlu.** Ani rząd, ani też Sejm w sprawie drożyzny nie zajął odpowiedniego stanowiska, jak również nie zrobił w kierunku, aby wpłynąć na przemysłowców, celem unormowania płac zastosowanych do wzrastającej drożyzny.

Wydział Wykonawczy Komisyi Centralnej Zw. Zaw., rozpatrzywszy obecną sytuacyę, która nietylko niszczy egzystencyę klasy robotniczej, a w dotkliwy sposób odbija się na warunkach państwa, uchwalił przedłożyć prezydyum Rady ministrów do jaknajszybszego załatwienia następujące żądania:

1. Bezzwłoczne wpłynięcie na przemysłowców fabryk metalowych, jakoteż na zarządy przedsiębiorstw użyteczności publicznej, by żądania robotników uwzględniono, co da możność zlikwidowania trwających strejków.
2. Celem zapobieżenia dalszemu wzrostowi cen na artykuły pierwszej potrzeby żądamy **udzielenia kooperatywom robotniczym dalekoidących kredytów, wprowadzenia doplat do chleba** oraz wyznaczenia **cen maksymalnych na artykuły pierwszej potrzeby.** Obowiązkiem rządu jest zapobiec w sposób stanowczy magazynowaniu artykułów spożywczych i energicznie tropić paskarzy.

Na wypadek nieuwzględnienia przedłożonych tak słusznych żądań, które jedynie mogą zapobiec obecnej katastrofalnej sytuacyi, Komisya Centralna Związków Zawodowych zmuszona będzie **wezwać proletaryat całej Polski do poparcia tych żądań za pomocą środków, stojących mu do dyspozycyi.**

Prezydyum Komisyi Centralnej Zw. Zaw.

Zamordowanie Erzbergera

Wczoraj doniosły telegramy, że Maciej Erzberger został zamordowany. Jest to niewątpliwie mord polityczny, dokonany na człowieku z wielu względów dla reakcyjnych sfer niemieckich niewygodnym. Nie mogąc go usunąć z życia politycznego w uczciwej walce, pozbyto się go w sposób inny, dotąd w Niemczech niepraktykowany. Trzecia to w czasie porewolucyjnym ofiara morderstwa w Niemczech: po bawarskim prezydencie ministrów Eisnerze, po pośle do sejmu bawarskiego Garreisie przyszła kolej na Erzbergera, jedną z najwybitniejszych indywidualności w niemieckim świecie politycznym.

Erzberger, który liczył 46 lat, z małych początków wybił się na przodujące stanowisko. Przed 20 laty jako skromny nauczyciel, potem dziennikarz, wszedł do parlamentu, jako członek potężnego centrum katolickiego. Z początku nie wyróżniał się, chyba tem, że był bezwzględny i w mowach swoich parlamentarnych używał tonu wiecowego, do jakiego ten parlament, wówczas najpotulniejszy i najwzorowszy, nie był przyzwyczajony. Dopiero wojna wyniosła Erzbergera i zrobiła z niego jedną z najpotężniejszych figur w epoce, poprzedzają-

cej rewolucyę i po niej.

Erzberger od roku 1917 doszedł do przekonania, że Niemcy wojny nie wygrają i cały swój spryt wysilał na to, aby dojść do pokoju. Za wiedzą ówczesnego kanclerza Bethmanna Hollwega i na własną rękę jeździł do Wiednia i do Szwajcaryi dla zbadania możliwości zawarcia pokoju. Ta jego działalność wywołała przeciw niemu olbrzymią nienawiść w obozie wszechniemieckim, który dążył do wojny aż do ostateczności, aż do zupełnego zwycięstwa. Jakimi sposobami Erzberger wnikał w front, działając tam na rzecz pokoju, wykaże dopiero historya; faktem jest, że wpływy jego urosły w tym stopniu, że gdy w pierwszych dniach listopada 1918 r. Ludendorff zażądał od ówczesnego kanclerza, księcia Maksa Badeńskiego, natychmiastowego zawarcia pokoju i zawieszenia broni na froncie zachodnim, postawiono Erzbergera na czele komisyi, która udała się do lasu pod Compiegne i tam dnia 11 listopada 1918 zawarła z Fochem zawieszenie broni, będące zupełną kapitulacyą Niemiec.

Mimo, że to zawieszenie broni było koniecznością wojskową i polityczną, gdyż uratowało armię niemiecką od katastrofy, — wszechniemcy wszczęli przeciw Erzbergerowi niesłychaną nagonkę. Jemu to między innemi zarzucano, że „wbił armii sztylet z tyłu", tj. że swą podziemną agitacyą spowodował rozkład wewnętrzny, wskutek czego armia w polu straciła oparcie o ojczyznę. Ta nienawiść została jeszcze spotęgowana, gdy Erzberger po ogłoszeniu rzeczypospolitej został ministrem skarbu i przeprowadził w parlamencie radykalną reformę podatkową, dotykającą nietykalną dotąd wielką własność i nagromadzone w czasie wojny bogactwa.

Wyrazem tej nienawiści były artykuły byłego wicekanclerza Helffericha, które zarzucały Erzbergerowi zdradę ojczyzny, malwersacye podatkowe, krzywoprzysięstwo itd. Proces, wytoczony Helfferichowi, zakończył się jego uwolnieniem w zasadniczych punktach; równocześnie jednak śledztwo, wytoczone Erzbergerowi o składanie fałszywych fasyj podatkowych i o fałszywą przysięgę, także zakończyło się jego uwolnieniem.

Proces ten chwilowo położył kres działalności politycznej Erzbergera; własne jego stronnictwo, centrum, zmusiło go do wycofania się z czynnej polityki, nie zabraniając mu jednakowoż urządzania zgromadzeń w ściślejszej jego ojczyźnie, w Wirtembergii. Erzberger, jako mowca wiecowy, był niezrównany; panował on nad masami i prowadził je tam, dokąd chciał. W ostatnich czasach, szczególnie od śmierci przywódcy centrum, Trimborna, Erzberger zaczął znowu wracać na szerszą widownię i nawet wymieniano go jako kandydata na jednego z ministrów Rzeszy.

Charakterystyka Erzbergera, jako działacza politycznego, nie jest tak łatwa do ujęcia. Był to przedewszystkiem człowiek zupełnie pozbawiony skrupułów; dla osiągnięcia wytkniętego sobie celu nie cofał się przed żadnymi środkami, w myśl zasady jezuickiej, że cel uświęca środki. Że był jednym z największych demagogów, jakiego wydało ostatnie dziesięciolecie, także nie ulega wątpliwości: wszak potrafił, on, członek arcykatolickiego stronnictwa, ściągnąć do swego obozu tłumy protestanckich Szwabów. Z drugiej strony należy przyznać, że nigdy nie występował napastliwie przeciw socyalistom; przeciwnie, — w życiu i w polityce należał do najbardziej demokratycznego odłamu centrum i nigdy nie dbał o zewnętrzne zaszczyty, koncentrując swą ambicyę w dwóch kierunkach: na odgrywaniu roli politycznej i na robieniu majątku. Była to bądźcobądź indywidualność, a takich jest teraz tak mało — nietylko w Niemczech.

Listy z kraju

Chrzanów, 26 sierpnia.

Powiat chrzanowski staje się z każdym dniem coraz więcej powiatem przemysłowym, a równocześnie rośnie także i praca organizacyjna w poszczegolnych przedsiębiorstwach w całym powiecie tak na polu politycznem jak i na zawodowem. — W ostatnich miesiącach rozpoczęli towarzysze także ruch gospodarczy, szczególnie wśród górników. — Jest to sprawa tembardziej ważna, że w powiecie chrzanowskim pracuje około 16 tysięcy robotników na kopalniach, którzy dotychczas mają tak zwany przydział rządowy, a ponieważ z dniem 1 października przydziały mają ustać, dlatego nasi tam postanowili jaknajenergiczniej budować kooperatywy robotnicze, ażeby w ten sposób ratować zarobek robotników przed zachłannością różnych bezwzględnych paskarzy.

Do budowania kooperatyw, a szczególnie pomiędzy górnikami najbardziej nawołuje sekretarz Związku górników tow. Papuga, który ma w tym kierunku doświadczenie ze Śląska Cieszyńskiego, oraz też dlatego, że nie może być takiej organizacyi, jaką jest Związek górników, obojętnym, co się będzie dziać z zarobkiem robotnika, który przez walkę tegoż Związku uzyska za swą ciężką i niebezpieczną pracę. Dlatego też na dwóch posiedzeniach komitetu rewirowego i na dwóch konferencyach zwoływanych przez sekretaryat okręgowy Związku górników po dokładnem rozważeniu sprawy postanowiono zapomocą tow. dr Grossa w Białej oraz tow. Kropacza i Ziffera z Krakowa opracować statut i odbywać zgromadzenia tam, gdzie są największe środowiska naszych robotników, celem werbowania członków do rob. stow. spółdzielczych. W tym celu odbyło się zgromadzenie dnia 14 b. m. w Czechowicach dla górników z kopalni „Silesia", gdzie po referacie obyw. Hailiga wybrano komitet tymczasowy, który będzie zapisywał przystępujących członków aż do walnego zgromadzenia.

Na dzień 21 b. m. zostały zwołane w tym celu dwa zgromadzenia przedpołudniem w Jaworznie, a popołudniu w Jeleniu. Dowiedziawszy się o tem zgromadzeniu w Jaworznie tamtejsi „komuniści" jak Szlęczka, Dziuba i cała zgraja „skudłatych", postanowili na tem zgromadzeniu robić referentom swoje demagogiczne trudności. Ponieważ jednak sami nie mieli na tyle odwagi, dlatego zaprosili nowego „zbawcę" proletaryatu p. Wojnara z Krakowa, wyrzuconego pewnego stow. spółdzielczego w Warszawie. Referentami na tem zgromadzeniu byli tow. Papuga i Hailig. Pierwszy przemawiał tow. Papuga, przedstawiając dzisiejszą sytuacyę aprowizacyjną. Po nim zabrał głos ów Wojnar i zamiast mówić o aprowizacyi i o spółkach spożywczych, zaczął straszyć obecnych reakcyą burżuazyjną w Polsce, a następnie rozpoczął rzucać komunistyczne obelgi na PPS i na klub posłów socyalistycznych. — Rzecz zupełnie zrozumiała, że takie przemówienie podobało się Szlęczkowi, Dziubie i kilku z pomiędzy „kudłatych", to też po tej „rewolucyjnej" mowie wyciągnął jak zwykle „rewolucyjną" rezolucyę. Jednakże przy odczytaniu tejże bardzo się jąkał, krępując się obecnością tow. Papugi. Po przeczytaniu rezolucyi zabrał głos tow. Papuga i napiętnował komunistyczną obłudę, przedstawił kim jest p. Wojnar i wezwał go, ażeby, jeżeli przywozi rezolucye podyktowane z Moskwy, powiedział o tem robotnikom wyraźnie i śmiało, z tem się nie [illegible], bo robotnicy czytają i wiedzą o „zbawieniu" proletaryatu rosyjskiego. Po przemówieniu tow. Papugi rozpoczęli „kudłaci" pomiędzy sobą robić szmer i tu napiętnować musimy podłą demagogię Wojnara, Szlęczki, Dziuby i kilku innych demagogów zbałamuconych przez Lizaka, który, gdy miał przyjść do Polski jako przew. Związku górników, powiedział, że mu jego zdrowie nie pozwala na pracę pomiędzy polskiemi chamami, ale teraz pisze do Szlęczki i do Dyji, ażeby rozbijali związek górników, ażeby założyli związek komunistyczny, to on przyjdzie do komunistycznego związku do Polski.

Należy zapytać komunistów Lizaka, Wojnara, Dyję, Kabałę i Szlęczkę, czy taka robota nie może być nazwana: „świnia worek drze i kwiczy"? Czy nie rozbijacie tego, czegoście nie budowali? Czy nie pchacie niewinnych robotników w ramiona paskarstwa, utrudniając zakładanie rob. spółdzielni? Oświadczamy wam, agentom Moskwy, że robotnicy w pow. chrzanowskim i w całej Polsce już mają dość waszej obłudnej demagogii i że górnicy nie pozwolą wam na rozbijanie za pieniądze Moskwy swoich organizacyj klasowych i spółdzielczych. Towarzyszów wzywamy, nie dajcie posłuchu demagogom, lecz budujmy związki klasowe i kooperatywy robotnicze, bo tylko zapomocą tychże dojść można do zwycięstwa klasy pracującej.

DR WIKTOR CHRUPEK

Etyka naukowa

(Ciąg dalszy).

Ewangelia nie mówi nam nic zupełnie, co wart ten, kto z czystej miłości bliźniego napoił pragnącego i dopomógł cierpieniom, nie pytając, czy to byli także wierzący i nie będąc sam wierzącym. Pod tym względem kościelna filantropia musi budzić poważne wątpliwości. Nie działa ona w duchu opowieści o miłosiernym Samarytaninie i uprawia zwykle równocześnie propagandę. Często bardzo żąda zewnętrznego znaku wiary i dlatego łatwo wyłącza szczerych a pomaga obłudnikom. Choć ofiarność i organizacya są nieraz podziwu godne, to przecież grzeszy się łatwo przeciw świętemu duchowi miłości bliźniego.

Wobec ludzi, którzy z intellektualnych, albo etycznych powodów odłączają się od nauki kościoła, zajmuje kościół stanowisko barbarzyńskie. Nie umie on znaleść żadnego innego punktu widzenia, jak złą wolę. Biskup protestancki Martensen oświadczył, że jeżeli ludzie jak Kant i Jakobi, Schiller i Goethe nie stali na stanowisku wiary kościelnej, to pochodzi to właściwie stąd, że w swojem wnętrzu żywili antypatyę do boskiej świętości! — Tylko jeżeli sprostujemy barbarzyńską psychologię, jaka się ukrywa poza takiem objaśnieniem, tylko wtedy może być mowa o zrozumieniu i jakiejś wspólności z człowiekiem, wygłaszającym taki pogląd. Kościół musi sobie w tym względzie przyswoić wyższą kulturę duchową, niż ta, której dotychczas hołdował. [1]).

Nacisk, jaki kościół kładzie na dogmaty, pomimo wszelkiej historycznej, filozoficznej i etycznej krytyki, nacisk ten staje nadto w sprzeczności z jego misyą, jako wychowawczej i filantropijnej potęgi. Iluzyą bowiem jest wierzyć, że zdoła on zachować panowanie nad masami, — skoro te masy zrozumieją, jak się rzecz ma z uzasadnieniem, historyą rozwoju i praktycznem znaczeniem dogmatów. Często ma się wrażenie, jakoby kościół stawiał wszystko na jedną kartę tam, gdzie najwidoczniej wszystko jest stracone. **Coraz szersze koła ludzi odczuwają intellektualną dysharmonię, spowodowaną przez wiarę w dogmaty.**

Jedno tylko jest rozwiązane, mianowicie to, którego żąda zasada osobowości i które proponowano już także w samym kościele: **zupełna wolność nauczania**, aby się stało zadość osobistej miłości prawdy i intellektualnej uczciwości. Wtedy będą laicy musieli wybierać i stosownie do swego wyboru podzielić się. Wolność nauczania, którą dziś tylko najwyższe naukowe zakłady w zasadzie posiadają, musi być rozszerzoną na wszystkie miejsca i zakłady, gdzie się mówi do ludzi o rzeczach ducha. Należy dać sposobność patrzenia własnemi oczyma i robienia własnych osobistych doświadczeń.

(Dokończenie nastąpi).

---

[1]) Ta sprzeczność pomiędzy wiarą a miłością jest zarazem jedną z najważniejszych różnic pomiędzy etyką teologiczną a naukową. Ta ostatnia nie znosi żadnych granic stawianych miłości bliźniego, wyznaniowych, rasowych and narodowych, głosi miłość wszechludzką i pod tym względem bliższa jest pierwotnego chrześcijańskiego ideału, niż późniejszy kościół. Nie potrzeba podkreślać, jakie olbrzymie znaczenie ma dalsze szerzenie się i pogłębianie tej idei dla spokoju i szczęścia narodów i całego świata.

Przegląd społeczny

PERTRAKTACYE W PRZEMYŚLE NAFTOWYM

Lwów, 26 sierpnia.

Drugi dzień toczą się we Lwowie obrady przedstawicieli robotników z delegatami przedsiębiorców naftowych. W przeddzień rozpoczęcia pertraktacyj zebrali się przedstawiciele Związków zawodowych: metalowców, chemicznych i górników, oraz delegaci robotników: kopalń, warsztatów i rafineryj, w sali metalowców we Lwowie, celem omówienia odpowiedzi pracodawców na wniesiony przez robotników memoryał o rewizyę umowy. Izba pracodawców odrzuciła żądanie podwyżki z dniem 1 sierpnia o 100 proc., polecając wypłatę zarobków za sierpień o 45 proc. Odmowę 100 proc. podwyżki z dniem 1-go sierpnia motywują przemysłowcy tem, że umowa obowiązuje do 1 września i zastrzegają się przeciw dyskusyi na temat podwyżki za sierpień. Przedłożone przez poszczególnych delegatów projekty cenników uzgodniła wybrana na ten cel komisya: 25 b. m. przedłożono je pracodawcom. Przemysłowcy nie godzą się na projekt przedłożony przez robotników, odraczając gruntowną rewizyę płac do 1 październ., w którym to czasie mają zamiar znieść aprowizacyę ulgową. Po przeprowadzeniu na ten temat dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos delegaci jednej i drugiej strony, zgodzono się wkońcu na omówienie podwyżki procentowej na czas przejściowy. W tym celu została wybrana komisya złożona po 5 delegatów robotników i przemysłowców dla ustalenia wysokości podwyżki procentowej. Komisya podjęła prace natychmiast. Materyały przygotowane przez pracodawców i sposób ujmowania rzeczy wskazują, że pertraktacye potrwają przez kilka dni.

* * *

Lwów. (tel. wł. Naprzodu). Dziś została zawarta **ugoda.** Robotnicy otrzymują **65 do 75 procent podwyżki** zasadniczych płac, oraz procentową podwyżkę dodatku ubraniowego i mieszkaniowego. Pertraktacye o warunki pracy dla przemysłu naftowego odroczono do 12 września.

Podwyżka zarobków w przemyśle budowlanym. Na posiedzeniu komisyi cennikowej Izby budowniczych i Związku robotników budowlanych w Krakowie uchwalono podwyższenie dotychczasowych płac o 30 proc. dla robotników ukwalifikowanych, zaś dla robotników nieukwalifikowanych 25 proc. począwszy od 29 sierpnia b. r.

Baczność blacharze, monterzy wodociągów, gazu i centralnych ogrzewań! Z powodu strejku Kraków należy bezwarunkowo omijać aż do odwołania. — W dalszym ciągu umowę podpisały następujące firmy: gmina miasta Krakowa, Bernard Ginz, Edward Piedonka. Powyższe firmy podjęły pracę.

Związek urzędników prywatnych i przemysłowców wschodniego Śląska, oddział Bielsko donosi nam: Dla zilustrowania bezwzględności naszych domorosłych kapitalistów przemysłowców i sposobów, w jaki oni w stosunku do personalu urzędniczego interpretują ustawy sejmowe, podajemy następujący fakt do wiadomości: W Kleczy górnej obok Wadowic istnieje od dwóch lat tartak parowy J. Badera i Körbla, wojennych przedsiębiorców. W powyższym tartaku na 120 robotników, pracujących na dwie zmiany, zatrudnieni są 4 urzędnicy z kierownikiem i praktykantem razem. Urzędnicy 15 sierpnia zażądali 40 proc. podwyżki płacy z powodu szalejącej drożyzny, bo z dotychczasowych głodowych pensyj trudno jest wyżyć. Równocześnie zażądali oni także zapłaty za nadliczbowe godziny, albowiem z powodu braku personalu urzędnicy w powyższej firmie pracować muszą niekiedy 16—18 godzin na dobę. Panowie „spółka" Bader i Körbel, którzy ze swych przedsiębiorstw kroclowe ciągną zyski, zaofiarowali urzędnikom wspaniałomyślnie podwyżki aż 20 proc., natomiast o zapłacie za godziny nadliczbowe ani słyszeć nie chcą. Wkońcu p. Bader i Körbel sądzą, że urzędnik to niewolnik, z którem p. potentant Bader może robić co mu się żywnie podoba; bez wypowiedzenia wszystkich urzędników wydalił, nie chcąc wypłacić zależnej za ustawowy termin wypowiedzenia należytości. Listy Zw. urz. pryw. w Bielsku zostały przemilczone i zignorowane. Ponieważ sprawa powyższa, krzywdząca nas w najwyższym stopniu, nie jest jeszcze załatwiona, zwracamy się w imię solidarności do wszystkich urzędników drzewnych, by w firmie J. Bader i Körbel posad nie obejmowali bez uprzedniego porozumienia się z Zw. zaw. urz. pryw. i przemysł. w Bielsku.

Do Szanownych Abonentów „Naprzodu"

Do dzisiejszego numeru „Naprzodu" dołączamy czeki, którymi prosimy o jak najszybsze nadesłanie prenumeraty na miesiąc wrzesień.

Administracya „Naprzodu".

Ciemnota w Ameryce

Nowy Jork, 29 lipca.

Nowy komisarz oświaty Stanów Zjednoczonych, p. John J. Tigert, odsłonił odważnie straszliwy stan oświaty w Stanach Zjednoczonych. Oto według jego sprawozdania, kraj ten wykazuje największą ilość analfabetów w stosunku do innych wielkich państw. Podkreśla, że **budżety szkolne Stanów Zjednoczonych, najwyższe na papierze, nie były wykonywane z powodu nieuchwalania odpowiednich funduszów, tak, że połowa dzieci w szkolnym wieku nie otrzymuje przewidzianego ustawami wykształcenia.** Podług p. Tigerta, statystyka porównawcza ilości analfabetów w wojskach niemieckich i amerykańskich podczas wojny była jednym tylko wielkim wstydem dla Ameryki. Oto **w niemieckiem wojsku na 5000 żołnierzy był zaledwie jeden analfabeta, a w wojsku amerykańskiem na tąż samą ilość było ich 1250!!!** Wyraźnie tysiąc dwieście pięćdziesiąt żołnierzy amerykańskich na pięć tysięcy nie umiało ani czytać, ani pisać.

P. Tigert przypisuje ten straszliwy stan rzeczy przeważnie bezrozumnej oszczędności ciał prawodawczych w stosunku do płac nauczycielskich. Przeciętna płaca roczna nauczycielska wynosi zaledwie pięćset dolarów! Nic dziwnego więc, że **16.000 nauczycielek i nauczycieli rzuciło to zajęcie i wolało pójść na trzy razy lepiej płatne stanowiska czyścicieli ulic, stróżów i t. d.** Pamiętamy przecież wypadek przeszłoroczny, który przez jeden dzień potrafił zainteresować czytelników pism tutejszych, gdy okazało się, że profesor pewnego uniwersytetu, nie mogąc dać wykształcenia i utrzymania rodzinie swej z płacy profesorskiej, poszedł na stróża.

A w dodatku sytuacya jest tem groźniejsza, że z ogólnej ilości nauczycieli i nauczycielek w Ameryce, według „National Education Association", zaledwie jeden na cztery odpowiada przeciętnym wymaganiom naukowym!!!

Przyczynia się wprawdzie do tego smutnego stanu oświaty w Ameryce napływ emigrantów niepiśmiennych. Ale i w tej sprawie niedbalstwo publiczne jest również odpowiedzialne. W ubiegłą środę w uniwersytecie Columbia miała odczyt panna Karolina Whipple, nadzorczyni nowojorskich szkół fabrycznych. Podkreśliła niebezpieczeństwo społeczne, płynące dla każdego kraju z wielkiej ilości analfabetów, zwłaszcza w czasach rewolucyjnych. Zwróciła uwagę na analfabetów dorosłych pomiędzy imigrantami i potępiła nieumiejętne metody, stosowane w próbach nieudałych szerzenia wśród nich oświaty. Uważa, że trzeba zbliżyć się do nich po sąsiedzku raczej, niż urzędowo, w sposób godny prawdziwej demokracyi. Na przeszkodzie zaś temu stoi stosunek kapitału do pracy. **Kapitał widzi w robotniku nie człowieka, lecz coś bardzo zbliżonego do automatycznie poruszającej się maszyny.** Gdy raz zwróciła się do prezydenta wielkiej stalowni w jego wspaniałym biurze i przedkładała mu konieczność szerzenia oświaty wśród robotników, p. prezydent odpowiedział jej z miłym uśmiechem, że gotów jest wraz ze swymi pomocnikami robić wszystko, co można dla podwyższenia skali **wygód** dla robotników, lecz co się tyczy wychowania, to jest stanowczo tego zdania, że: **„nauka rodzi tylko niezadowolenie".**

Nic dziwnego, że przy tym stanie rzeczy możemy my tu, **w New Yorku, oglądać nieznane dotychczas w Ameryce widowiska, a mianowicie pielgrzymki do cudownych kosteczek różnych świętych. Na rogu ulicy 70 i Lexington Avenue jest kościół katolicki św. Jana Chrzciciela, gdzie przechowuje się kość udowa jakiejś świętej Anny.** Wczoraj przybyła tam **pielgrzymka, złożona z dziesięciu tysięcy, pomiędzy nimi z samego Bridgeportu dwa tysiące.** Są, rzecz prosta, i **cudowne uzdrowienia,** choć nie tak nadzwyczajne, jak kuracye doktorów, ogłaszających się w pismach.

Oświata upada, a przesądy szerzą się w Ameryce razem z wiarą w duchy, ukryte w stołowych nogach...

Bronisław Kułakowski.

KRONIKA

Kraków, 28 sierpnia.

Konfiskata „Naprzodu"

Wczorajszy numer „Naprzodu" skonfiskowała prokuratura. Konfiskacie uległy: trzy pierwsze i dwa ostatnie ustępy artykułu wstępnego p. t. **„Pochód wolnego handlu"**, oraz środkowa część artykułu p. t. **„Po strejku kolejowym".**

Co znaczy ta konfiskata? Czyżby demokratyczny rząd demokratycznej Rzeczypospolitej nie chciał słyszeć, lub nie mógł strawić kardynalnych prawd?

Strzelaniną i konfiskatami nie zażegna się grożącego niebezpieczeństwa. Przeciwnie, w ten sposób hoduje się tylko bolszewizm.

Zniżenie cen pieczywa

(k.) Na wczorajszej konferencyi w magistracie krakowskim po dłuższych pertraktacyach z piekarzami, ustalono nowe ceny pieczywa. Według nowego cennika **1 kg. chleba żytniego** będzie kosztował od 1 września **104 mk.**, bułki zaś pozostają w tej samej cenie. Mimo to nowy cennik nie odpowiada cenom faktycznym zboża, zwłaszcza, że magistrat w swoim zarządzie sprzedaje w dalszym ciągu chleb po 100 mk. za 1 kg.

Znowu podwyżka cen węgla

(k.) Z powodu nowej kalkulacyi kopalnianej z dniem 1 września będą obowiązywać następujące ceny węgla w Krakowie: Hurtownie za wagon 10 tonowy 72.650 mk., t. j. 1 ct. metr. będzie kosztował loco stacya kolejowa 760 mk., w składach Kwiatkowskiego, Szpera i w podgórskiej hurtowni 805 mk., detalicznie 820 mk. za 1 ct. metr. Odwóz za 1 ct. metr. 40 mk., zniesienie zaś 1 ct. metr. 25 mk., t. j. 1 ctm. węgla z odwozem i zniesieniem do piwnicy będzie kosztował w handlu detalicznym 885 mk.

Wojskowość przyczyną braku mieszkań

(k.) Przed niedawnym czasem gremium hotelarzy, jak już donosiliśmy, udzieliło większej ilości pomieszczeń dla urzędników wojewódzkich po zniżonych cenach. Obecnie wojsk. zażądała dla przejeżdżających oficerów pewnej ilości pokoi, mimo, że hotelarzy nie obowiązuje w tych czasach ustawa kwaterunkowa i mimo, że przeszło 120 oficerów zajmuje od dwóch lat nieprawnie pokoje w hotelach, gremium hotelarzy zobowiązało się oddać dalsze 30 pokoi po 120 mk. za dobę dla użytku przejeżdżających oficerów. Zaznaczyć jednak należy, że ogałacanie przez wojskowość pomieszczeń w hotelach dla przejezdnej ludności cywilnej jest nie na miejscu, gdyż posiada wojskowość obszerny gmach, stojący pustką, na końcu ul. Topolowej, w którym hotelarze obowiązują się rządzić do dwóch tygodni hotel oficerski na 120 łóżek. Wojskowość z niewiadomych przyczyn na to nie chce się zgodzić.

Dalsze rugi robotników z Czecho-słowacyi

(k.) Mimo nawiązania przez rząd polski stosunków dyplomatycznych z Czecho-słowacyą, władze czeskie w dalszym ciągu wydalają robotników polskich z okręgów przemysłowych państwa. Wskutek tego w ostatnim czasie powracają wyrzuceni z Czech robotnicy, którzy pracowali w tamtejszych zakładach przemysłowych od kilkunastu lat. W ostatnich dniach wrócił do Krakowa z Moraw robotnik, wydalony z okręgu ostrawskiego, gdzie był ożeniony z czeszką. Za rzeczy jego wartości kilku tysięcy koron czeskich, gmina, w której ostatnio przebywał, zapłaciła mu 600 kor. — Konsul polski Bratkowski zamiast interweniować wobec tak niesłychanego gwałtu, wystawił mu dokumenty podróżne do Polski. Również z powodu kryzysu przemysłowego, jaki panuje w zagłębiu ostrawskim, robotnicy polscy z powodu braku zajęć masowo wracają do Polski.

Morderstwo ze zemsty

(k.) Prawie codziennie dochodzą nas wiadomości o morderstwach i zabójstwach popełnianych w okolicznych miasteczkach i wsiach. Ostatnio dowiadujemy się o skrytobójczym morderstwie, dokonanym w Niepołomicach na leśnym państwowych

lasów N. Niedospale. Historya tej okropnej tragedyi przedstawia się następująco:

Na inspekcyi policyi w Niepołomicach zjawił się ostatnimi dniami leśny Niedospał z doniesieniem, że Władysław i Józef Czumowie, robotnicy, mieszkający w Niepołomicach, ścięli w lesie państwowym trzy sosny i przewieźli je do swego domu. — Wobec tego Niedospał prosił o asystencyę policyjną, któraby udała się z nim do mieszkania Czumów dla przeprowadzenia rewizyi. Prośbie Niedospała stało się zadość — poszedł zaraz razem z funkcyonaryuszami policyi do Czumów. Zastano Czumów zajętych przy rąbaniu sosny. Bracia na widok policyi porzucili siekiery i zbiegli do lasu. Po krótkiej chwili wrócił Władysław Czuma i zaczął czynić wymówki Niedospale. W chwili, gdy Niedospał wiózł skradzione przez Czumów drzewo z powrotem przez las wraz z woźnicą Stereckim, równocześnie Władysław Czuma powziął zamiar zemsty i ruszył do lasu, gdzie przy pomocy brata począł kopać rów na drożynie, którędy miał przejeżdżać Niedospał. Gdy już powstał rów na głębokość kilku decymetrów, Czumowie zasłonili go chojną, przysypując piaskiem i ukryli się w krzewach, oczekując przyjazdu leśnego. Na chwilę tę nie czekali długo, jednakże zasadzka im się nie udała, bo woźnica ominął rów i pojechał dalej. Władysław Czuma nie dał za wygrane, poszedł za Niedospałem i dopadłszy go w gąszczach, **ugodził leśnego drągiem w głowę, kładąc go trupem na miejscu.** Po popełnionej zbrodni obaj Czumowie zbiegli z Niepołomic i ukrywają się podobno w Krakowie.

(k.) **Pożegnanie starosty Kowalikowskiego.** Wczoraj przedpołudniem urzędnicy starostwa krakowskiego i podległych mu urzędów żegnali w sposób niezwykle serdeczny dotychczasowego przełożonego starostę Władysława Kowalikowskiego, obejmującego z dniem 1 września stanowisko wicewojewody w województwie krakowskim. Akt pożegnania nie nosił cechy oficyalnej sztywności, lecz pełen był prawdziwie rodzinnego ciepła. Do p. Kowalikowskiego przemówił imieniem zgromadzonych w liczbie przeszło 50 osób radca Nieświałowski, podnosząc niepospolite zalety ustępującego szefa, który był dla urzędników zawsze najszczerszym przyjacielem. W odpowiedzi głęboko wzruszony p. wicewojewoda zaznaczył, że pracując przez lat dwadzieścia w starostwie krakowskiem, a przez lat dwa jako szef, spełniał tylko swój obowiązek i do wdzięczności urzędników nie ma prawa. Z szczerem uznaniem podnieść należy, że urzędnicy starostwa, chociaż żyjący jako tacy w ciężkich warunkach bytu, ku czci swego przełożonego ufundowali cegiełkę wawelską.

Szkoła dramatyczna miejska pod dyrekcyą prof. Józefa Wiśniowskiego rozpoczyna rok szkolny dnia 15 września o godz. 3 popołudniu. Dodatkowe wpisy na oba lata nauki przyjmować będzie jeszcze dyrekcya w dniach od 29 sierpnia do 9 września w godzinach od 2—4 popoł. przy Alei Słowackiego 7, I p. Plan nauki, obejmujący całokształt fachowego studyum dramatycznego, jakoteż skład grona profesorskiego, podany zostanie do wiadomości w przyszłym tygodniu. Nauka odbywać się będzie codziennie od 3—6 popołudniu w gmachu Starego Teatru przy placu Szczepańskim. — Dotychczasowi profesorowie: prof. Józef Sosnowski, reżyser miej. teatru im. J. Słowackiego, Maciej Szukiewicz, Henryk Maurer, Tadeusz Błotnicki. Marya Wernicka i in. pozostają i nadal na swych stanowiskach, do reszty przedmiotów dyrekcya pozyskała najwybitniejsze siły fachowe.

Z teatru J. Słowackiego. Repertuar pierwszych dni nowego sezonu przyniesie wznowienie „Zemsty" w nowej inscenizacyi, opierającej się w szczegółach na ostatniej literaturze fredrowskiej Chrzanowskiego, Kucharskiego i Sinki. Następnie ukaże się poraz pierwszy 3 aktowy dramat Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu", w przekładzie Bol. Gorczyńskiego. Wieczór ten uzupełniać będzie ironiczna sztuka belgijskiego poety „Cud św. Antoniego", którą w Paryżu grano również łącznie z „Burmistrzem". Pierwszą oryginalną nowością sezonu będzie sztuka St. Krzywoszewskiego „Szał", grana w Warszawie w ubiegłym sezonie z niezwykłem powodzeniem. Bezpośrednio potem wystąpi teatr krakowski z nowością polską, niegraną jeszcze nigdzie, którą będzie nadzwyczaj wesoła groteskowa komedya B Winawera p. t. „Promienie F F" w szacie dekoracyjnej zaprojektowanej przez jednego z najwybitniejszych artystów-plastyków Krakowa. Przyjmowanie abonentów na miejsca rezerwowane rozpocznie się w poniedziałek 29 b. m. od godz. 5—7 wieczór. Należytość wynosi 1500 mk. od lóż, 500 mk. od krzeseł, od foteli 300 mk.

„Kapłanka ognia", melodyjna operetka Walentinowa, ściąga codziennie tłumy publiczności, która się zachwyca wspaniałą wystawą egzotyczną, znakomitym baletem i wesołym librettem. „Kapłanka ognia" powtórzoną zostanie dziś w niedzielę wieczór, w poniedziałek i wtorek w teatrze Nowości. W niedzielę popołudniu „Krysia leśniczanka".

Pożegnalny koncert symfoniczny dyr. Zdzisława Górzyńskiego odbędzie się dziś w niedzielę w sali teatru Bagatela o godz. 11 i pół w poł. punktualnie. Program rozpocznie uwertura do opery komicznej J. Straussa „Nietoperz", 2) Borodina „Karawana w stepie", 3) Wagnera: „Polonia". Na wstępie na ogólne żądanie potężne dzieło Czajkowskiego „Symfonia patetyczna", w której interpretacyą żegnający miasto nasze ulubiony dyrygent wykazał niepospolite zalety swego wielkiego talentu. Nie ulega wątpliwości, że cały muzykalny Kraków zjawi się tłumnie, by zasłużonemu pionierowi sztuki zgotować serdeczną owacyę. W koncercie przyjął współudział prof. Bolesław Kopystyński. Nieliczne pozostałe bilety do nabycia w westybulu teatru Bagatela od godz. 9.30 przedpoł.

Wpisy do miejskiej szkoły gotowania i gospodarstwa domowego ul. Pędzichów 13 odbędzie się w dn. 30 i 31 b. m. od godz. 10—1 i od 5—7: a) na kurs roczny, obejmujący naukę gotowania, szycia, naprawiania i przerabiania, prania i prasowania, oraz przedmiotów teoretycznych, potrzebnych do należytego prowadzenia domu, b) na specyalny kurs krawieczyzny lub bielizny, c) kurs robót ręcznych, d) próbne wpisy na specyalny kurs gotowania, który będzie otwarty, o ile zbierze się odpowiednia liczba uczenic, e) oprócz szkoły istnieje nadto seminaryum, kształcące nauczycielki do szkół gospodarczych.

(k.) **Upadek z okna.** Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Lubomirskich, gdzie w jednym z domów podczas mycia okien upadła z I-go piętra Marya Rokoszówna, służąca i doznała złamania lewej ręki, oraz rozcięcia obydwóch warg. Po opatrzeniu przewieziono ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

(k.) **Oryginalna kradzież.** Do policyi krakowskiej doniosła p. Anna Bochenek, zamieszkała we Lwowie w barakach dla uchodźców, że jej służąca, rzekomo z Warszawy, skradła jej 2-letnią córeczkę Jancię, oraz dwa kufry z garderobą i bielizną znacznej wartości. Stroskana matka udała się w pogoń za złodziejką, która wedle wszelkiego prawdopodobieństwa znajduje się w Krakowie.

(k.) **Słoninowy spekulant.** Urząd walki z lichwą w Krakowie zakwestyonował w mieszkaniu Jakóba Haubenstocka, właściciela szynku w Kocmyrzowie, 10 centnarów słoniny, którą Haubenstock magazynował w celach spekulacyjnych. Nadto stwierdzono, że Haubenstock potajemnie bił u siebie bydło, nie mając ku temu uprawnienia, a wędliny przechowywał czekając na zwyżkę cen.

(k.) **Za usiłowanie kradzieży bielizny** ze strychu domu przy ul. Szpitalnej 7 aresztowano 17-letniego Antoniego Strigla.

(k.) **Złodzieje kolejowi.** Wczoraj aresztowała policya krakowska na dworcu kolejowym 20-letniego Michała Bochenka, 25 letniego Jana Kowalskiego, 20-letniego Józefa Pieczarę i 31-letniego Franciszka Oleszkę, jako podejrzanych o różne kradzieże na tutejszym głównym dworcu kolejowym.

(k.) **Kradzież złotego zegarka.** W wozie tramwajowym skradziono wczoraj p. Józefowi Buchińskiemu złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 120.000 marek. Złodziej zbiegł.

A jednak zwyciężyła Córka Afrodyty (przepiękny dramat w 6 aktach). W głównej roli wystąpi znana z piękności Kamila Hollay. Wspaniałe zdjęcia z natury, szczególnie ruiny Asiago, które w czasie wojny powszechnej przeszło do historyi. Znakomita gra artystów zapewnia filmowi wyjątkowe powodzenie. Wspaniały ten film wyświetla kinoteatr „Sztuka", ul. św. Jana 6.

—ooo—

Z POLSKI

Walka z analfabetyzmem (VIII kurs instruktorski dla nauczycieli i organizatorów kursów dla dorosłych). Jednem z ważnejszych zadań, jakie stoją przed odradzającem się naszem społeczeństwem, jest walka z analfabetyzmem wśród młodzieży i dorosłych. Podstawy finansowe i organizacyjne całej akcyi w tym kierunku określa projekt ustawy, przedłożony Sejmowi, a nakładający obowiązek zakładania początkowych kursów dla dorosłych na powiatowe związki komunalne i miasta wydzielone z tych związków. Celem przygotowania instruktorów kursów dla dorosłych na terenie powiatu lub miasta oraz nauczycieli kursów, centralne biuro kursów dla dorosłych organizuje w Warszawie sześciotygodniowy, ósmy z kolei, kurs instruktorski dla nauczycieli i organizatorów kursów dla dorosłych. Wydział oświaty pozaszkolnej min. wyznań i oświaty udzielił zapomogi na pokrycie kosztów prowadzenia kursu. Wykłady będą dostosowane do poziomu umysłowego osób, posiadających wykształcenie seminaryjne lub przynajmniej 6-klasowe. Program obejmie prócz zagadnień oświatowych ogólnych i organizacyjnych przedewszystkiem metodykę nau-

---

PRZECŁAW SMOLIK

Z JAKUCKICH BAJEK LUDOWYCH

Cyranka i Sokół

(„CZARKYJ IKKI BARYŁŁACH")

(Ciąg dalszy).

„Albo to ja głupi opowiadać im, jak tam jest?... Powiedziałem na sejmie, że tam ni drzew, ni wody niema, a tylko mgła tumanem się po ziemi ściele, wichry szumią i mróz krew w ciele lodem ścina. Pocóżbym im prawdę mówił! Wybierzem się tam sami we dwoje, panować będziem i rozmnażać się swobodnie!" — mówił jegomość Sokół.

Potem nastąpiła w gnieździe cisza, a w tej ciszy słychać było tylko głuche szmery i szepty, słaby trzask suchych gałązek w gnieździe i odgłosy jakgdyby pieszczot i pocałunków. To jegomość Sokół pieścił żonę jejmość Sokolicę... Któżby zachował się inaczej, wróciwszy po całorocznej niebytności do domu?...

Kaczor Cyranka słyszy każdy szmer, i serce go boli z zazdrości. Nie wytrzymał i zakwakał głośno. Lecz w tejże chwili i uleciał z sęka, nie chcąc się narazić na spotkanie z jegomościem Sokołem.

„A to co?" — zaniepokoił się jegomość w gnieździe i zerwał się na równe nogi. Od gwałtownego ruchu zwaliło się gniazdo sokole.

„A tobie co takiego?" — zapytała jejmość. — „Czyż nie słyszysz że to upadła z drzewa sucha gałązka?"...

* * *

Na drugi dzień zleciało się znów ptactwo na sejm. Kaczor Cyranka zjawił się też na sejmie i opowiedział starszyźnie, że jegomość Sokół okłamał ich poprzedniego dnia i że umyślnie straszył ptasi lud przed odlotem na północ.

„A ty skąd wiesz o tem?" — zapytali go.

„Wlazłem z wieczora pod gniazdo jegomości Sokoła, ażeby posłyszeć, co też on jejmości o swej podróży opowie. I gdy tam siedziałem, on opowiedział jejmości całkiem co innego, niźli wam na sejmie. Gdym z pod ich gniazda odlatywał, właśnie się ono zwaliło. Niechaj wam to posłuży za dowód, czy mówię wam prawdę."

„Jeśli mówisz prawdę, wybierzemy nowego gospodarza i poślemy go na zwiady. Kiedyśmy już zaczęli, musimy rzecz dowieść do końca."

Jegomość Sokół przyszedł na sejm pomaleńku, krok za krokiem, jako poważnej osobie przystoi.

„Jakże ci się spało, gospodarzu nasz?" — pytali go wszyscy uprzejmie.

„Gniazdo mi się zwaliło", — odpowiedział. — Ptacy zaś spojrzeli sobie w oczy znacząco, posłyszawszy o gnieździe.

„To znaczy, że Cyranka powiedział prawdę", — pomyśleli wszyscy.

„Opowiedziałeś nam wczoraj, gospodarzu nasz, że tam na północy nikt żyć nie może. Zasmuciła nas ciężko ta wieść. Myśmy myśleli, że tam jednak muszą być dobre miejsca dla ptasiego ludu. I jakbyś ty dla ludu dobra nie pragnął, mogłeś jednak właśnie na dobre miejsca nie trafić. — — A przecież, jeśli tam lecieć, skąd wieje chłodny wiatr, to zdaje się, że tam muszą być bezwarunkowo dobre miejsca do życia. I dlatego możeby jednak należało posłać tam jeszcze raz kogoś na zwiady. — — A tybyś się Sokole nie obraził na nas, jeślibyśmy ci odebrali urząd gospodarza naszego? Wszak jest takie prawo!"...

„Dlaczegóżbym się miał obrażać? Nie widzę tu żadnej przyczyny do obrazy", — odpowiedział jegomość Sokół.

Wtedy zwrócił się skrzydlaty sejm do żórawia:

„Mości Żórawiu", — rzekli doń, — „czcigodny starcze! Należysz ty do pierwszych w gromadzie, latasz wybornie i postawę masz godną. I po suchem miejscu chodzisz, siadasz sobie i jesz robaki, i po wodzie umiesz brodzić piechotą, zaby i rybki sobie łykasz. Dlatego to wybieramy cię na gospodarza naszego i prosimy, byś poleciał obejrzeć te miejsca na północy i doniósł nam, co zobaczysz."

(Dokończenie nastąpi).

czania języka polskiego (w szczególności nauczania analfabetów), metodykę nauczania arytmetyki oraz metodykę odczytów i pogadanek z dorosłymi. Obok wykładów i dyskusyj (5 godzin dziennie), główny nacisk położony będzie na prace seminaryjne, lekcye wzorowe i próbne. Słuchacze kursu będą wizytowali ogniska kursów dla dorosłych m. st. Warszawy. Uczestnicy kursu otrzymają odpowiednie zaświadczenia. Kurs rozpocznie się 20 września o godz. 10 rano w lokalu „Wolnej Wszechnicy Polskiej" przy ul. Szopena 14 i trwać będzie do 29 października włącznie. Zgłoszenia na kurs kandydatów, przedewszystkiem stypendystów instytucyj samorządowych i społecznych, przyjmuje się do 10 września r. b. Liczba uczestników ograniczona. Bliższych informacyj udziela centralne biuro kursów dla dorosłych, Warszawa, Krucza 21, tel. 188—03 codziennie od 12 do 3 pop., w soboty do 1 pop.

Zjazd lekarski polsko-francuski. W połowie września b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd lekarski polsko-francuski, na który zapowiedzieli się najpoważniejsi przedstawiciele francuskiego świata lekarskiego. Zjazd taki da sposobność nietylko do odbycia wspólnych konferencyj naukowych, ale także do nawiązania bliższych stosunków towarzyskich. Oprócz tego goście nasi pragną się zapoznać bliżej z naszym krajem. Przybędą też reprezentanci paryskich lekarskich instytucyj naukowych, jako też przedstawiciele publicznej służby zdrowia oraz zawodowych związków lekarzy. Akademię lekarską reprezentować będą trzej delegaci: prof. Ackard, Babiński i Vaquez; Uniwersytet — dziekan wydziału lekarskiego prof. Roger (równocześnie prezes paryskiego Towarzystwa polsko-francuskiego). Dalej zapowiedzieli się przedstawiciele ministerstwa Hygieny i Opieki Społecznej (prof. Bernard), delegat ministerstwa Oświaty, delegat Związku generalnego lekarzy francuskich, delegaci Stowarzyszenia lekarzy szpitalnych, dalej przybędą delegaci Rady miejskiej miasta Paryża i Lugdunu, jakoteż przedstawiciele armii: prof. Billet, dr Fribourg-Blanc, oraz lekarz sztabu francuskiego z Górnego Śląska dr Sarrat.

Uczestnicy zjazdu przyjadą w dniu 19 września z Warszawy do Krakowa, a stąd wyjadą 21 bm. do Zakopanego. W Krakowie, oprócz zwiedzenia miasta, odbędzie się dalszy ciąg konferencyj naukowych. Tutaj zawiązał się komitet z przedstawicieli tak świata lekarskiego, jakoteż z innych kół obywatelskich, celem zorganizowania odpowiedniego przyjęcia tak licznych, bo aż w liczbie 102, zapowiedzianych przedstawicieli wiedzy i kultury francuskiej. W skład komitetu weszli członkowie wszystkich ważniejszych instytucyj lekarskich, dalej przedstawiciele miasta, uniwersytetu, wojskowości, kolejnictwa itd. Jasnem jest, że przedewszystkiem świat lekarski powinien wziąć jaknajliczniejszy udział w powitaniu francuskich kolegów. Ze względu na obecny sezon wakacyjny, gdy większość lekarzy odbywa wywczasy, komitet tą drogą zwraca się do wszystkich kolegów-lekarzy z zawiadomieniem o fakcie odwiedzin, jakoteż z prośbą, aby wszyscy ci, którzyby chcieli przyjąć udział w powitaniu i podejmowaniu francuskich gości, zechcieli zwrócić się piśmiennie do lekarskiego Towarzystwa polsko-francuskiego w Krakowie na ręce prezesa dra Aleksandra Oszackiego, doc. U. J.

Aresztowanie krakowskiego oszusta w Szczakowej. Mikołaj Grzybek, który podawał się za agenta różnych firm, nawet amerykańskich i wyłudzał od osób większe kwoty na mający się dostarczyć towar, a którego policya krakowska poszukiwała, został dnia 20 bm. aresztowany w Szczakowej przez Wojciecha Bujaka, kierownika komisaryatu granicznego i Jana Gutknechta, posterunkowego. Aresztowanego odstawiono do sądu powiatowego w Jaworznie. Poszkodowani mogą informacyj zasięgnąć w komisaryacie granicznym policyi państwowej w Szczakowej.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Aleksander Wekerle, były węgierski prezydent ministrów, zmarł w piątek w Budapeszcie w 73 roku życia. Z Wekerlem schodzi do grobu ostatni rawdziwy liberalny polityk węgierski. Z małych początków (był synem ekonoma) wybił się na najznakomitszego w kraju finansistę. W r. 1894 został prezydentem ministrów i zainaugurował politykę antyklerykalną przez wprowadzenie ślubów cywilnych, prowadzenie metryk przez urzędników cywilnych i t. d. Ten kurs ściągnął na niego nienawiść sfer dworskich i Franciszek Józef dał mu dymisyę. Przeprowadzone wybory do sejmu dały jednak tak silną większość liberałom, że cesarz musiał ponownie powołać Wekerlego i ten przeprowadził swój program antyklerykalny. W ciągu lat Wekerle był to ministrem skarbu, to prezydentem ministrów, dopiero w ostatnich latach przed wojną został przez Tiszę usunięty w cień.

Pożar w Moskwie. Ogromny pożar, który szalał w Moskwie, w ostatnich dniach zniszczył znaczne zapasy żywnności.

W Ameryce znowu wolno pić. W Stanach Zjednoczonych uchwalono częściowe uchylenie zakazu wyrobu i importu napojów alkoholowych.

Odroczenie zwołania Rady Ligi Narodów?

Bordeaux (PAT. Radio). Wątpliwe jest, czy na posiedzenie Rady Ligi Narodów dnia 29 b. m. będą przygotowane materyały. Prawdopodobnie posiedzenie to będzie miało charakter **raczej formalny.**

I HYMANS NIE PRZYJMUJE REFERATU

Paryż (PAT). Zastępca Belgii w Radzie Ligi Narodów Hymans zaprzecza doniesieniu, jakoby był wybrany referentem w sprawie górnośląskiej i odrzucił tę propozycyę.

GENERAŁ MOULIN KOMENDANTEM GÓRNEGO ŚLĄSKA

Bytom (PAT). Głównodowodzącym na Górnym Śląsku mianowany został generał Moulin. Obejmie on w najbliższych dniach komendę.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA DELEGATA WŁOSKIEGO

Bytom (PAT). De Marini rozpoczął kilkudniową podróż inspekcyjną po Górnym Śląsku, aby się zapoznać z nastrojami ludności. Przyjmie on przedstawicieli ludności polskiej i niemieckiej dla wysłuchania ich zdań.

Pomoc dla głodnych w Rosyi

Moskwa (PAT). Międzynarodowy związek zawodowy złożył dla głodnych 30 milionów rubli.

Rzym (PAT). Lenin zawezwał do Moskwy byłych członków gabinetu Kiereńskiego, celem odbycia z nimi narady. Dzienniki zauważają, że fakt ten dowodzi, iż w kierunku polityki sowieckiej zaszły wielkie zmiany.

Ryga (PAT). Wczoraj wyjechała do Moskwy amerykańska administracya pomocy. Wraz z delegacyą wyjechali łotewscy przedstawiciele komisyi repatryacyjnej, oraz członkowie poselstwa łotewskiego w Moskwie.

Ryga (PAT). Wedle informacyj, dzień pomocy, urządzony w Piotrogradzie dla głodnych obszarów dał sumę 150 milionów rubli.

Strejki

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj SSS uruchomiła 3 linie tramwajowe. Próby uruchomienia filtrów nie powiodły się; dwie pompy zostały popsute.

„Przegląd Wieczorny" donosi, że większość fabryk przemysłu metalowego przystąpiła do pracy. W **Lublinie** toczą się rokowania między przemysłowcami metalowymi a robotnikami. Robotnicy żądają 65 proc. podwyżki, przemysłowcy ofiarują 50 proc.

W związku z sytuacyą strejkową minister spraw wewnętrznych zarządził dyżury nocne w ministerstwie.

Walka z drożyzną

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj komisarz rządu na m. Warszawę p. Anusz rozpoczął rokowania z hurtownikami o ustalenie cen. Ceny mają być ustalone na takim poziomie, aby **wstrzymały dalszy rozwój drożyzny.**

Warszawa. (PAT) W wykonaniu uchwały Rady ministrów ministerstwo aprowizacyi zwołuje na 29 sierpnia o godz. 11 rano konferencyę w prezydyum Rady ministrów **w sprawie walki z drożyzną.**

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu wczorajszym obradowała nad sytuacyą wytworzoną przez strejk kolejowy w Poznańskiem, przyjęła projekt ustawy uzupełniającej dekret o samorządzie miejskim, wysłuchała sprawozdania ministra spraw zagranicznych o przeprowadzanej w tem ministerstwie i placówek zagranicznych redukcyi personalu, wreszcie załatwiła szereg spraw administracyjnych.

Ciągnienie milionówki

Warszawa. (PAT) Przy sobotniem ciągnieniu milionówki wygrana padła na Nr. 2284464, przesłany do Trembowli w Małopolsce.

Trójzwiązek bałtycki

Ryga. (PAT) W rozmowie z dziennikarzami prezydent ministrów łotewskich oświadczył, że w grudniu odbędzie się konferencya państw bałtyckich Łotwy, Litwy i Estonii, poczem państwa te nie będą już od siebie oddzielone granicami celnemi i będą występowały na zewnątrz **jako trójzwiązek bałtycki.**

Po zamordowaniu Erzbergera

Berlin. (PAT) Na zebraniu reprezentantów stronnictw u kanclerza Wirtha, dla omówienia spraw bieżących, prezydent parlamentu Loebe, zagajając obrady, oświadczył: Stoimy pod wrażeniem wiadomości o strasznej zbrodni. Nie mam słów potępienia dla tego morderstwa, którego **cel polityczny jest pewny.** Nie mogę pozbyć się wrażenia, że kule rewolwerowe nietylko zabiły naszego kolegę, lecz że mogą zniszczyć nasz spokój i porządek naszego całego narodu i sprowadzić mogą nieobliczalne skutki na naszą nieszczęśliwą ojczyznę.

Berlin. (PAT) Zamordowanie Erzbergera, którego uważają w Niemczech za jednego z twórców pokoju z koalicyą, komentuje część dzienników jako **akt politycznej zemsty** ze strony wojującego nacyonalizmu.

Bordeaux. (PAT. Radio). Dzienniki francuskie, omawiając zamordowanie Erzbergera, dopatrują się w niem rozszalałego nacyonalizmu niemieckiego, który nie liczy się ze środkami, by zwalczać przeciwników politycznych. Nacyonalizm ten może się znów stać groźny dla Europy i mocarstwa sprzymierzone powinny zaniechać swego zbytniego optymizmu.

Berlin. (PAT) Zwłoki Erzbergera zostały przewiezione do Berlina i będą pogrzebane w Wilmersdorfie pod Berlinem. Jak donoszą, aresztowano w Offenburgu **dwóch studentów** pod zarzutem morderstwa. Mają oni być przewiezieni do Berlina.

Sowiety powracają do gospodarki kapitalistycznej

Hanower (PAT. Radio). Według ostatnich wiadomości od osób, przybyłych ze Szwecyi, **rząd sowiecki** powraca do ustroju kapitalistycznego. Ukazał się nawet dekret, zezwalający na prywatne posiadanie domów i przedsiębiorstw zarobkowych, przygotowuje się projekt zapłaty za wszelką służbę i dostawę towarów. Również prywatny handel jest dozwolony. Podobno zarządzenia te stoją w związku z żądaniami państw, które organizują pomoc dla Rosyi. Rząd sowiecki ma w najbliższej przyszłości z pewnemi zastrzeżeniami przyjąć zobowiązania finansowe względem państw Europy.

Rozruchy w Indyach i na Bliskim Wschodzie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Z **Londynu** donoszą: W szeregu miejscowości w Indyach ogłoszono **stan oblężenia.** Ministerstwo wojny wydało rozkaz, aby wszyscy żołnierze i oficerowie wojsk indyjskich, będący na urlopie, natychmiast udali się do swych oddziałów. Rząd angielski zarządził cenzurę telegramów z Indyj, celem kontrolowania w Londynie pogłosek o wypadkach w Indyach.

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Z **Paryża** donoszą: Konsulaty francuskie donoszą o **ruchu rewolucyjnym** na granicy turecko-perskiej, w Syryi i w Afganistanie.

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Z **Konstantynopola** donoszą: Odbyła się tu olbrzymia **manifestacya antyangielska.** Tłum chciał wtargnąć do dzielnicy europejskiej, ale policya angielska powstrzymała manifestantów. Wiele osób aresztowano.

Poldhu (PAT. Radio). Część eskadry śródziemnomorskiej angielskiej przepłynęła Suez, dążąc do Indyj. Anglia, według wiadomości kół wojskowych, zamierza wysłać znaczne wzmocnienia wojskowe do Indyj i gotowa jest za wszelką cenę utrzymać porządek. Zamknięto jak najściślej granice, aby uniemożliwić agitacyę ze strony tureckiej i kemalistów.

Poldhu (PAT. Radio). Według wiadomości osób, przybyłych z Indyj, powstanie było zorganiowane dobrze i przygotowane od dłuższego czasu. Sprzyjał mu ruch narodowościowy hinduski, rozwinięty silnie w ostatnich czasach, oraz agitacya zagraniczna. W Malabarze silne oddziały kawaleryi i artyleryi opanowały sytuacyę. W Kalkucie ze strony floty angielskiej poczyniono potrzebne zarządzenia.

Poldhu (PAT. Radio). Sfery, znające bliżej Indye, twierdzą, że obecny ruch ma silne znamiona **rewolucyjno-bolszewickie.** Jego twórcy uważają powstanie jako jeden z etapów rewolucyi światowej.

Rzym (PAT). Z Indyj donoszą, że powstanie krajowców staje się **coraz groźniejsze.** Powstańcy mordują załogi angielskie i przybyszów z Europy.

Fala strejkowa w Niemczech

Hanower (PAT. Radio). Ruch strejkowy w państwie niemieckiem przybiera na sile. Związek zawodowy robotników wejmarskich ogłosił **strejk generalny.** Podobne wieści przychodzą z Westfalii, oraz z pogranicza francuskiego. W całych Niemczech odbywają się masowe manifestacye przeciwko drożyźnie oraz przeciwko ostatnim zarządzeniom fiskalnym. Rząd niemiecki nie ma dostatecznej siły, aby zapanować nad sytuacyą.

Sinnfeiniści odrzucają propozycye angielskie

Horsea. (PAT. Radio). De Valera w nocie skierowanej do Lloyda George'a oświadcza, że sinnfeiniści **odrzucają warunki angielskie.** Pierwszym powodem odrzucenia jest chęć ujarzmienia wojskowego Irlandyi, pod pozorem strategicznych interesów Anglii, dyktowanych geograficznem położeniem Irlandyi. Pierwszym warunkiem ugody jest ofiarowanie Irlandyi istotnej wolności. Małe narody mają także prawo do samodzielnego bytu, czego przykładem choćby Belgia, w obronie której krwawiła cała Europa. Drugim punktem, który sinnfeiniści zwalczają energicznie, jest to, że pewne koła angielskie starają się słuszne żądania Irlandyi podporządkować partyjnemu szowinizmowi. De Valera wyraża **życzenie porozumienia się z rządem angielskim** na sprawiedliwych warunkach **i bynajmniej nie wyklucza dalszych rokowań angielsko-irlandzkich.**

Lloyd George, odpowiadając de Valerze, oświadcza, że odpowiedź Irlandyi wywołała **głębokie rozczarowanie.** Treść ostatniej irlandzkiej enuncyacyi stoi w sprzeczności z zasadami, które wygłaszano w ciągu sześciotygodniowej wymiany myśli. Warunki angielskie spotkały się z uznaniem nietylko dominiów, ale także całego cywilizowanego świata. Pewne konieczne zastrzeżenia natury prawnopaństwowej nie zagrażają w niczem istotnej wolności ludu irlandzkiego. Przykładem tego są dominia. Ani historyczne, ani geograficzne i ekonomiczne warunki nie przemawiają za tem, by Irlandya stawiała warunek bezwzględnej suwerenności politycznej. Irlandya powinna wniknąć w strukturę państwa brytyjskiego, którego prowincye mimo pełni swobód łączy jedna myśl państwowa. Lloyd George wzywa wreszcie przywódców irlandzkich, by zechcieli jeszcze raz zastanowić się nad wznowieniem z Anglią rokowań, opartych na warunkach rozumnych i możliwych do przyjęcia.

Dublin. (PAT) De Valera został wybrany ponownie prezydentem republiki irlandzkiej. W skład gabinetu zostali wybrani cisami ministrowie. Irlandzkie zgromadzenie narodowe zatwierdziło propozycyę gabinetu zaciągnięcia pożyczki zewnętrznej w wysokości 20 milionów dolarów od Stanów Zjednoczonych i wewnętrznej w wysokości pół miliona funtów szterlingów.

Hannower. (PAT. Radio). W związku z poważnem położeniem, jakie zapanowało po ostatniej odpowiedzi Irlandyi, wicekról irlandzki powołany został do Londynu.

Klęska Greków

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Z **Paryża** donoszą: Armia grecka poniosła **wielką klęskę** od Kemalistów. W walkach między 19 a 25 bm. Grecy stracili 10.000 wziętych do niewoli oraz tyluż zabitych i rannych.

Konstantynopol. (PAT) Na froncie Brussy Turcy zajęli miasta Biledjik i Jenileny.

Ateny. (PAT) Komunikat urzędowy donosi, że Grecy po długich marszach po obu brzegach rzeki Sakarii nawiązali kontakt z nieprzyjacielem.

Bordeaux. (PAT. Radio). „Temps“ donosi z frontu grecko-tureckiego, że natężenie bojowe obu stron doszło do punktu kulminacyjnego. Możliwe jest, że po obecnych walkach nastanie tego rodzaju sytuacya, iż Kemaliści będą się starali o pośrednictwo mocarstw europejskich. Donoszą również, że w łonie nacyonalistów przyszło do rozłamu.

Rzym. (PAT) Wojska greckie, które zbliżały się do Angory, **cofnęły się** o 120 klm. od tej miejscowości. Wojska tureckie zajęły pozycye greckie na linii Afium-Karahissar. Grecy cofają się w kierunku na Karaslandar. Grecki pociąg amunicyjny, dążący do Smyrny na front, wyleciał w powietrze skutkiem eksplozyi. Czterdziestu czterech zabitych i rannych.

Ruch spółdzielczy

ZJAZD OKRĘGOWYCH STOWARZYSZEŃ SPOŻYWCZYCH KOLEJARZY W KRAKOWIE

W drugim dniu obrad zjazdu, w piątek 26 b. m., po uzupełniającym wyborze 4 członków rady nadzorczej i jednego zastępcy, przedstawił jeden z dyrektorów Związku tow. K l u c z k a w długim, rzeczowym referacie, zasługującym na umieszczenie w całej rozciągłości w naszem piśmie, bieg i plany na przyszłość działalności organizacyjnej, a w szczególności doniosłe znaczenie kooperatywy przy wolnym handlu, w związku z czem uchwaliło walne zebranie znaczne podwyższenie udziałów. Dalej podniósł referent konieczność dalszego rozwijania pracy społeczno-wychowawczej, a w szczególności kursów spółdzielczych i przedstawił plan reorganizacyi spółdzielń, w rezultacie czego uchwalono rezolucyę dążącą do łączenia mniejszych spółdzielń w wielkie, oraz do poprawy in capite et membris. Wreszcie podkreślił tow. Kluczka potrzebę jaknajrychlejszego założenia własnego banku.

Po wybraniu 12 delegatów na zjazd centralny, mający się odbyć w Warszawie, uchwalono na wniosek zarządu **nabycie młyna i parceli pod piekarnię,** oraz wybrano deputacyę do przedłożenia tutejszej dyrekcyi kolei życzenia pracowników co do opróżnienia przez nią jednego piętra domu będącego własnością Związku na biura dla tegoż.

Na tem zakończył zjazd o godzinie 11 w nocy wśród podniosłego nastroju owocne obrady, świadczące, że kooperatywa kolejarzy zasługuje na tę nazwę, spełnia swe zadanie, świadoma dróg i celów dla dobra klasy pracującej i rozwija się znakomicie.

Przegląd gospodarczy

Likwidacya urzędów przywozu i wywozu. Wobec rozpoczętej likwidacyi okręgowych urzędów przywozu i wywozu, termin ukończenia której jest ściśle określony, wzywa się wszystkie osoby, które w myśl rozporz. z dnia 11 grudnia 1920, mają prawo do zwroty pobranych przez urzędy przywozu i wywozu opłat manipulacyjnych, aby we własnym interesie zgłaszały reklamacye nie później jak do 15 września b. r.

CENY ZBOŻA

Warszawa. 27 sierpnia (PAT) Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej dokonano transakcyj następujących: żyto 7100, mąka żytnia franco składy warszawskie 10200, — Obroty niewielkie. Ceny rozumieją się za 100 kg., netto 1000 stacya załadowcza.

ZAKAZ WYWOZU ZBOŻA Z RUMUNII

Bukareszt. (PAT) Wydany został zakaz wywozu zboża, jednakże kontrakty zawarte przed 16 sierpnia pozostają w mocy.

Warszawa. 27 sierpnia (PAT) Obligacye m. Warszawy 6 proc. 1917 r. trans. 114.75, Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 273.75, żąd. 275, posz. 275, 4 i pół proc. m. Warszawy żąd. 430, posz. 420, 5 proc. m. Warszawy trans. 492.50, 502, posz. 494.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 2700, 2690, sprzedaż 2690, kupno 2600, franki francuskie trans. 209, sprzedaż 208, kupno 202, czeki trans. 210, 207, funty szterlingi czeki trans. 9750, 10225, marki niemieckie trans. 31.10, sprzedaż 32, kupno 30.40, czeki trans. 31.90, 31.80, korony austryackie czeki trans. 264.

Akcye: Bank dyskontowy 2470, 2500, Kredytowy 2800, 2900, Waszawskie tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 15900, 16100, 15950, Starachowice 7050, 7075, 7050, Tow. zakł. żyr. 42000, 43000, Ostrowieckie zakł. 8000, 8100, Polska nafta 2260, 2300, Przemysł drzewny i handel 1275, 1200.

Zurych. 27 sierpnia (PAT) Początkowe kursa dewiz: Berlin 675, Nowy Jork 590, Londyn 21.74, Paryż 45.70, Medyolan 25.15, Praga 6,95, Budapeszt 1.50, Zagrzeb 3.30, Bukareszt 7.05, Warszawa 0.29, austr. stempl. 0.58.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie Zarządu i Rady Nadzorczej Związku robotn. spółdzielni „Proletaryat“ w Krakowie odbędzie się we wtorek 30 sierpnia o godz. 6 popołudniu.

Bobrowski.

Centralny Związek robotników budowlanych urządza w niedzielę 28 sierpnia wielki festyn ogrodowy w miejskim parku na Krzemionkach w Podgórzu. Połowa dochodu przeznaczona na fundusz budowy Pomnika Wolności w Krakowie, druga połowa na fundusz budowy własnego domu.

Baczność mężowie zaufania zakładów wojskowych. W dniu 31 sierpnia o godz. 6.30 wieczór odbędą się posiedzenia mężów zaufania wszystkich zawodów w Związku stowarzyszeń rob., ul. Dunajewskiego 5, w sali pobibliotecznej, III piętro. Sprawa bardzo pilna. Obecność wszystkich konieczna.

Urbanik.

Zarząd Związku robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych „Proletaryat“ w Krakowie wzywa swoich członków, by jaknajrychlej wpłacili zaległe udziały w myśl postanowień ustawy o spółdzielniach oraz postanowień statutu Związku „Proletaryat“. Spółdzielnie, które w statutowym terminie nie uiszczą udziałów, będą od dalszych przydziałów bezwarunkowo wykluczone.

Administracya „Prawa Ludu“ wzywa tą drogą specyalnie Tow. Kolporterów z Chrzanowa, Krzeszowic, Trzebini, Jaworzna, Limanowej, by wszelkie obliczenia za gazety „Prawa Ludu“ zechcieli do dni 5 załatwić w biurze Administracyi Dunajewskiego 5, II piętro. Apelujemy również do Komitetów miejscowych, by wglądnęły w tę sprawę i przyspieszyły jej załatwienie. Do Komitetów wysyłamy równocześnie listy z wyjaśnieniem.

—ooo—

PRZEGLĄD LITERACKI

Nowe wydawnictwo artystyczne. Krakowska firma nakładowa „Salon malarzy polskich" wydała album rysunków znanego artysty-malarza Piotra Stachiewicza pod tyt. „Pięć zmysłów". Rysunki ilustrują poezye Jana **Pietrzyckiego.** Jest to wydawnictwo wytworne na miarę zupełnie przedwojenną. Z prześlicznych rysunków Stachiewicza na czoło wybija się klasyczny „Patrycyusz", subtelne „Winobranie", lub brawurowa w ujęciu tematu „Pieśń ciała". Oto jak ilustruje taką „Pieśń ciała" wiersz Pietrzyckiego:

W posążku białym ciebie ukochałem
I odtąd w atrjum codzień oczy pieszczę
Twojem dziewiczem, gibkiem twojem ciałem,
W którem mistrz dłóta zakiął młode dreszcze
Pragnień, co złudą zakrzepły w marmurze...

Przymykam oczy... Tak, to twoje płowe
Włosy i ciała marmurowe róże —
I twoje zimne serce marmurowe.

* * *

Pieśń twego ciała gnie się w linie senne
Pieśń twego ciała jest dziwnie upojna...
Fal mi się jawią głębiny promienne,
Po których złuda gra, tęczami strojna...

Gdy myśli spłyną w cichej niepamięci,
Gdy nas okoli mgła upojeń biała,
Niechaj się harfa twoich ramion święci!
Niechaj się święci pieśń twojego ciała!

Luksusowa szata zewnętrzna albumu przynosi prawdziwą chlubę firmie wydawniczej.

Wydawnictwa statystyczne. Nakładem głównego urzędu statystycznego ukazał się świeżo szereg wydawnictw, a mianowicie:

1. **Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego**, opracowana pod redakcyą L. Krzywickiego. Wydawnictwo to, podające szczegółowo liczbę uprawnionych do głosowania, głosujących oraz głosów, złożonych na poszczególne listy — według okręgów wyborczych, powiatów i gmin, względnie obwodów głosowania — wzbudzi szczególne zainteresowanie dziś, gdy Sejm przystąpić ma do opracowania nowej ordynacyi wyborczej, a kraj niedługo nanowo przystąpi do wyboru swych przedstawicieli.

2. **Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej.** Wydana obecnie część pierwsza tomu pierwszego (na rok 1920/21) zawiera bardzo szczegółowe tablice, dotyczące stosunków ludnościowych. Wprawdzie tablice opierają się prawie wyłącznie na źródłach przedwojennych (innych dotychczas nie posiadamy), lecz uwzględniają wszędzie, gdzie to było możliwe, obecne granice i obecny podział administracyjny. Wydawnictwo, odznaczające się niezwykle niską, na obecne czasy, ceną (150 marek za duży tom), znajdzie niewątpliwie szerokie rozpowszechnienie.

3. Zeszyt 4—5 tomu III. **Miesięcznika statystycznego.** Zeszyt w części pierwszej zawiera, jak zwykle, artykuły, m. in. dra Faustyna Rasińskiego statystykę Towarzystw Ubezpieczeń z 1918 i 1919 roku, oraz Stefana Szulca próbę obliczenia ludności Rzeczypospolitej Polskiej w chwili obecnej. Część druga, Biuletyn Statystyczny, zawiera zwykłe rubryki: Ruch naturalny ludności w miastach, Statystyka kredytowa, Spółki akcyjne; ponadto zaś podaje statystykę spółdzielczych stowarzyszeń spożywczych, założonych w r. 1920, oraz wprowadza nową ciekawą rubrykę, obejmującą przeciętne ceny ziemiopłodów w wolnym handlu u producentów, w poszczególnych powiatach, na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych.

Do zeszytu dołączono, jak zwykle, Miesięcznik Pracy (zeszyt 4—5), oraz **sprawozdanie miesięczne z handlu zagranicznego,** obejmujące trzy pierwsze miesiące roku bieżącego. Ponadto dołączono wzór kwestyonaryusza, na którego podstawie dnia 30 września r. b. dokonany będzie pierwszy powszechny spis ludności, zwierząt domowych oraz gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych.

4. Zeszyt 4—5 **Miesięcznika Pracy** zawiera, jak zwykle, materyał, dotyczący rynku pracy, kosztów utrzymania i cen, zarobków i warunków pracy, strejków, opieki społecznej itd. Poszczególne działy redakcya w dalszym ciągu rozszerza i udoskonala.

Z nowych tablic zwraca uwagę po raz pierwszy ogłoszone zestawienie, dotyczące zmian stanu zatrudnienia w marcu r. b. w porównaniu z grudniem r. 1920, na podstawie sprawozdań, nadsyłanych przez zakłady przemysłowe do Głównego Urzędu Statystycznego. Z tablicy okazuje się, iż liczba robotników zatrudnionych wzrosła w tym okresie o 6,7 proc. Wzrost ten był niejednakowy w poszczególnych gałęziach przemysłu (największy w przemyśle mineralnym — 13,7 proc. oraz włókienniczym — 9,3 proc.), lecz niemal powszechny, gdyż tylko przemysł papierniczy wykazuje nic nieznaczącą zniżkę. Podobne zestawienia mają być ogłaszane stale, na razie co kwartał.

ROZMAITOŚCI

Cudowne oszustwo. W bazylice św. Piotra w Rzymie stał się cud. Sierżant Manca, ranny podczas wojny i od czterech lat sparaliżowany, kazał się zanieść do bazyliki, trzykrotnie zwrócił się do św. Piotra z błaganiem o uzdrowienia — i oto stał się cud. Manca odzyskał władzę w członkach. Cud ten wywołał głębokie wrażenie na pobożnych, którzy byli jego świadkami.

Atoli tego samego dnia ministeryum wojny wydało list gończy, poszukujący Manca, jako symulanta (udawacza), który uciekł z domu inwalidów w Medyolanie. — Tak wyglądają klerykalne cuda.

REPERTUAR

Teatr „Bagatela"

Niedziela popołudniu: „Moralność p. Dulskiej", wieczór: „Ich czworo".

Operetka w Nowościach

Niedziela popołudniu: „Kapłanka ognia", wieczór: „Kapłanka ognia".

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Od 16 sierpnia zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godz. 11 i pół wieczór.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).